Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok III Nr 150 (581) Łódź, piątek 6 czerwca 1947 r. CENA 3 ZŁ

Truman
niezadowolony z rozwoju sytuacji na Węgrzech

WASZYNGTON (PAP). Przemawiając na konferencji prasowej prezydent Truman wyraził swe niezadowolenie z powodu sytuacji na Węgrzech. Oświadczył on, że departament stanu prowadzi w tej sprawie dochodzenia.

BUDAPESZT (PAP). Przedstawiciele Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych wystosowali do generała Swieridowa, przewodniczącego aliancklej rady kontrolnej na Węgrzech list z prośbą o zaznajomienie ich z aktami sprawy b. premiera Węgier — Nagy'ego.

ŁADUNEK DYNAMITU na biurku Bevina
11 bomb przesłano ministrom w Londynie

LONDYN (PAP). Policja brytyjska oblicza na 11-ogólną liczbę listów z materiałem wybuchowym przesłanych wybitnym osobistościom brytyjskim. *Wśród odbiorców listów znalazł się również minister spraw zagranicznych Bevin.*

Listy otrzymali również minister handlu, sir Stafford Cripps, lord pieczęci prywatnej Greenwood, minister aprowizacji John Strachey, rzeczoznawca do spraw Środkowego Wschodu — gen. sir Edward Spears, b. dowódca wojsk brytyjskich w Palestynie — gen. sir *Evelin Barker*, b. wysoki komisarz w Polestynie — sir *Harold Mac Michael* i sekretarz stanu do spraw finansowych w ministerstwie wojny — J. Feeman.

Ponadto, jak słychać listy otrzymali *b. minister Eden* i ambasador brytyjski w Paryżu Duff Cooper.

Krążyły również pogłoski, zdementowane zresztą przez prasę, jakoby jeden z listów z materiałem wybuchowym został skierowany do króla Jerzego.

Żaden z ładunków wybuchowych nie eksplodował, jednakże rzeczoznawczy Scotland Yardu orzekli, że naboje, z których każdy zawierał po 100 gram celignitu, były dostatecznie silne by ciężko zranić a nawet zabić odbiorcę.

Policja kontynuuje dochodzenia w tej sprawie.

Najbardziej prawdopodobną wersją jest — jak się zdaje, że nadsyłanie listów jest dziełem żydowskiej organizacji terrorystycznej, operującej z Włoch.

Władze zastosowały najdalej idące środki ostrożności.

Wszyscy wybitni politycy brytyjscy zostali specjalnie ostrzeżeni.

Na poczcie, w portach i na lotnisku wprowadzono ścisłą kontrolę.

Dodatkowe wyjaśnienia senatora Vandenberga w sprawie pokoju z Niemcami

WASZYNGTON, (PAP) — W toku dyskusji nad traktatami pokojowymi z b. satelitami osi senator republikański Vandenberg oświadczył dodatkowo, że ewentualność odrębnego pokoju z Niemcami jest „sprawą odległą", braną pod uwagę tylko w ostateczności.

Czechosłowacja zaprosiła 500 dzieci polskich

PRAGA (PAP). Rząd czechosłowacki postanowił zaprosić do Czechosłowacji na wywczasy 500 dzieci polskich na koszt ministerstwa opieki społecznej.

Przeciwnicy faszyzmu muszą odejść...

WASZYNGTON (PAP). Biały Dom komunikuje, że z dniem 1 lipca ustąpi zastępca sekretarza stanu do spraw Ameryki Łacińskiej — Braden.

Braden objął swe stanowisko w sierpniu 1945 r.

Wiadomość o jego dymisji została opublikowana nazajutrz po podaniu do wiadomości przez Biały Dom, że Stany Zjednoczone gotowe są podjąć rokowania z Argentyną, jak i z innymi republikami Ameryki Łacińskiej o zawarciu paktu wzajemnej obrony.

Braden był przeciwnikiem reżimu Perona w Argentynie.

Niemcy chcą wojny

LONDYN (PAP). Korespondent Agencji Reutera donosi z Berlina, że na fali 30 m pracuje tajna radiostacja nazywająca się „Stacja im. Bormana".

Rozgłośnia ta rozpowszechnia różne alarmujące pogłoski wojenne.

CORAZ WYŻEJ



W pogodne dni ludność miast każdą wolną chwiię stara się spędzać na słońcu. Najbardziej z przyjemności letnich cieszą się dzieci i młodzież.

Nasze stanowisko

Obecna polityka zagraniczna Anglii wywołuje ożywione komentarze prasy światowej. Mówi się o „zwrocie", używając tego bardzo wygodnego określenia nie wymagającego głębszych przemyśleń. W rzeczywistości nie mamy do czynienia Z ZASADNICZĄ ZMIANĄ POLITYCZNEJ LINII. Traktat handlowy angielsko-polski, będący głównym argumentem przytoczonym na potwierdzenie takiej tezy, był od dawna już przygotowany. Traktat jest oznaką, że „Foreign Office" powraca do jednego z kanonów, polityki brytyjskiej — oparcia się o traktaty na wschodzie Europy, gdy tylko staje się to możliwe i potrzebne.

Nie słyszeliśmy, aby ostatnio zaszły jakieś poważniejsze zmiany między funkcjonariuszami „Foreign Office". Bevin nadal ponosi odpowiedzialność za politykę zagraniczną. W tych warunkach nie można stwierdzić, by zmieniły się poglądy. Można jedynie dojść do wniosku, że politycy powracają do klasycznych zasad, spowodowanych zmianą warunków. Czynnikiem tego rodzaju była Konferencja Moskiewska. Faktem jest, że do kompromisu nie doszło i obecnie — aż do konferencji w Londynie w listopadzie działa czynnik czasu. W. Brytania zużytkowuje ten okres dla manewrowania, dla wzmocnienia pozycji dyplomatycznych i zwiększenia swych szans. Robi to tym zawzięciej, że wbrew pewnym kołom amerykańskim nie wierzy ani w wojnę, ani nawet w potrzebę wprowadzenia groźby wojny do gry dyplomatycznej.

Należy zwrócić uwagę na różnice dzielące W. Brytanię i Stany Zjednoczone. W rzeczywistości nie mamy tu do czynienia z czynnikiem przypadkowym, jest w tym coś głębszego i trwalszego. Jest to naturalne przeciwstawienie się oparte o głębokie, istotne przyczyny. Anglia czerpie wszelkie środki materialne z imperium rozrzuconego po świecie. St. Zjednoczone znajdują główne bogactwa u siebie i potrzebują kolonii mniej dla eksploatowania ich zasobów, lecz przede wszystkim jako rynki zbytu. Są to refleksje, jakie poczynili obserwatorzy brytyjscy, najbardziej realistyczni spośród polityków i wyciągnęli odpowiednie wnioski.

Deportacja Polaków
przedmiotem interpelacji w Izbie Gmin

LONDYN (PAP). W Izbie Gmin — minister wojny Bellenger odpowiadał na pytania dotyczące wypadków deportacji Polaków z Anglii do Niemiec.

Minister oświadczył, że spośród tych żołnierzy polskich, którzy ani nie chcą wrócić do kraju ani też wstąpić do PKPR — przesiedlono do Niemiec 105.

Posłowie opozycji stwierdzili, że deportacja żołnierzy polskich do Niemiec jest niesprawiedliwa i nielegalna.

Minster zaznaczył, że członkowie polskich sił zbrojnych, którzy odmówili przejścia do życia cywilnego za pośrednictwem PKPR — z natury rzeczy podlegają nadal dyscyplinie wojskowej. Mogą oni, jeżeli chcą, wyemigrować — jednakże na własny koszt.

Wreszcie minister dodał, że Polacy którzy nie chcą podjąć żadnej decyzji wykazują niewdzięczność wobec rządu brytyjskiego.

Niemożliwe jest utrzymywanie na dalszą metę w Anglii tych członków polskich sił zbrojnych, którzy nie chcą znaleźć sobie pracy za pośrednictwem PKPR.

Francja piętnuje
filoniemiecką politykę Anglosasów

PARYŻ, (PAP) — Francuska opinia publiczna przyjęła nieprzychylnie wiadomość, że urząd niemiecki ma przejąć wkrótce zarząd kopalń Zagłębia Ruhry z rąk władz brytyjskich.

Rozporządzenie to traktowane jest w Paryżu jako jeszcze jeden krok na błędnej drodze politycznej, opartej na „zaufaniu do Niemców".

Francuzi nie godzą się z polityką anglosaską, która dąży do możliwie najszybszego odbudowania władz niemieckich o kompetencjach gospodarczych i politycznych.

NOWE POWIKŁANIA
stwierdzają koła polityczne Francji

PARYŻ, (PAP) — W kołach politycznych potwierdza się wiadomość o różnicy zdań, jaka wyłoniła się w łonie francuskiej partii socjalistycznej, w związku z sytuacją strajkową.

Poważna grupa polityków socjalistycznych uważa, że Ramadier popełnił błąd, doprowadziwszy do otwartego konfliktu ze związkami zawodowymi.

Wielu działaczy socjalistycznych uważa, że Ramadier powinien się podać do dymisji.

Premier Ramadier na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego oświadczył, że rząd nie zamierza uwzględnić wszystkich postulatów robotniczych.

PARYŻ, (PAP) — Strajk pracowników stacji benzynowych trwa w dalszym ciągu. W związku z tym po ulicach Paryża kursuje nieznaczna ilość taksówek.

Oczekuje się w najbliższych godzinach wybuchu fali strajków w Algerze.

W dniu wczorajszym odbyło się referendum wśród pracowników zakładów użyteczności publicznej na terenie całej Francji. Przedmiotem głosowania była sprawa strajku. W głosowaniu brali również udział pracownicy zakładów pogrzebowych, szpitali i straży pożarnych.

W wyniku głosowania 92 proc. wypowiedziało się za 24-godzinnym strajkiem ostrzegawczym.

Komitet wykonawczy związku zawodowego robotników metalowych postanowił zwołać nadzwyczajne zebranie rady robotników metalowych, celem przedyskutowania środków zmierzających do podwyżki płac.

Wszyscy pracownicy policji francuskiej zwrócili się do rządu z żądaniem podwyżki płac.

Paryż (PAP). Uzasadniając swą interpelację w sprawie zastosowania przez rząd rekwizycji wobec pracowników gazowni i elektrowni, deputowany komunistyczny Fajon oświadczył m. in. na zgromadzeniu narodowym: „Pański dekret, panie ministrze, jest nielegalny, znajduje się w rażącej sprzeczności z deklaracją rządową z dnia 21 stycznia. Rewindykacje pracowników nie mogą stworzyć niebezpieczeństwa dla kraju. Stwarza je natomiast fakt, że żądaniom tym nie czyni się zadość. Trzeba zatrzymać prowadzące do katastrofy przesuwanie się w prawo i wzmocnić unię socjalistów i komunistów".

Odpowiedź premiera Ramadier, w której oświadczył on: „jesteśmy świadkami rozszerzającego się ruchu strajkowego, jak gdyby istniał tajny dyrygent" — została entuzjastycznie przyjęta przez prasę prawicową, stając się odskocznią dla ataku na partię komunistyczną. „Park Presse" suponuje już zasadniczy zwrot w polityce francuskiej i wyraża opinię, że Ramadier zrywa mosty z komunistami. Jedynym przedmiotem obaw dzienników prawicowych jest niepewność, czy polityka Ramadiera uzyska aprobatę partii socjalistycznej. Wyrażone jest nawet przypuszczenie, że na przyszłej radzie krajowej SFIO część działaczy socjalistycznych zażąda dymisji premiera.

Marshall twierdzi:
Europa winna ustalić
program gospodarczy—inaczej nie możemy pomóc...

NOWY JORK (PAP). Sekretarz stanu, Marshall, przemawiając na uniwersytecie Harvard — apelował do krajów europejskich by jednoczyły się dla swego „zbawienia ekonomicznego" i ostrzegł je, że Stany Zjednoczone „nie mogą uczynić o wiele więcej dla ulżenia Europie, jeśli narody europejskie — lub przynajmniej szereg tych narodów — nie uzgodnią wspólnego programu".

„Rząd amerykański — wywodził Marshall — nie może ustalić jednostronnie programu odbudowy ekonomicznej Europy. Jest to rzeczą samych Europejczyków. Sądzę, że inicjatywa powinna wyjść od Europy. Rola nasza powinna polegać na przyjaznej pomocy w ustaleniu programu europejskiego i późniejszym poparciu takiego programu o tyle, o ile Stany Zjednoczone mogą to praktycznie uczynić".

Zdaniem Marshalla — Europa będzie potrzebowała pomocy z zewnątrz na najbliższe 3 lub 4 lata.

Pogląd Bevina

LONDYN (PAP). Minister Bevin oświadczył w czwartek, że gdyby udało się rozwinąć produkcję i zapewnić niezwłocznie dostawy żywnościowe w latach 1947—1949 nastąpiłaby olbrzymia poprawa w stanie równowagi między Europą a półkulą zachodnią. Minister dodał, że jest pełen optymizmu pod tym względem.

Atak na Z. S. R. R.

WASZYNGTON (PAP). W drugim dniu debaty nad traktatami pokojowym z b. satelitami osi — senator Eastland z prawicy partii demokratycznej ostro atakował Związek Radziecki, domagając się „zajęcia zdecydowanego stanowiska".

Eastland czynił zwłaszcza Związkowi Radzieckiemu zarzuty w związku z sytuacją na Węgrzech.

Tymczasową konstytucję dla Korei
uchwaliła Komisja radziecko-amerykańska

MOSKWA (PAP). Wspólna komisja radziecko amerykańska na posiedzeniu w dniu 29 maja uchwaliła ostatecznie kwestionariusz, dotyczący praw narodu koreańskiego, formy rządu tymczasowego, zakresu praw rządu centralnego i miejscowych organów władz oraz zmian i uzupełnień tymczasowej ustawy konstytucyjnej.

Komisja wysłuchała sprawozdania komisji I-ej, dotyczącego konsultacji z koreańskimi partiami demokratycznymi.

Kierownik delegacji amerykańskiej gen. Brown oraz gen. Sztyko z delegacji radzieckiej uzasadniali punkty widzenia swoich rządów w tej sprawie.

Na tym samym posiedzeniu postanowiono również, iż po każdym odbytym posiedzeniu wydawany będzie uzgodniony wspólnie komunikat. Każdy kierownik delegacji ma prawo do zwołania oddzielnych konferencji prasowych, na których mogą być jednak poruszone tylko zagadnienia w ramach uzgodnionego komunikatu oraz sprawy nie noszące charakteru poufnego.

Zwycięstwo socjalistów
w Finlandii

HELSINKI (PAP). W wyborach delegatów na kongres związków zawodowych, którego obrady mają rozpocząć się 15 czerwca w Helsinkach, — *socjaliści uzyskali 166 miejsc*, komuniści zaś 132.

Chciał uciec
przed odpowiedzialnością

PARYŻ, (PAP) — Rektor Uniwersytetu Paryskiego Gustave Roussy, który w środę miał stawić się do sędziego śledczego pod zarzutem malwersacji, usiłował popełnić samobójstwo, przyjmując nadmierną dozę środka nasennego.

Policja odmawia wszelkich wiadomości w tej sprawie.

Rada ministrów nakazała skreślenie rektora Roussy z listy członków kapituły orderu Legii Honorowej.

Były premier Nagy i Varga
zostaną pozbawieni
obywatelstwa węgierskiego

BUDAPESZT, (PAP) — Do węgierskiego Zgromadzenia Narodowego wniesiony zostanie wniosek o pozbawienie obywatelstwa węgierskiego b. premiera Nagy i b. przewodniczącego parlamentu Varga.

W Budapeszcie zwrócił uwagę fakt, że Varga otrzymał z rekordową szybkością zezwolenie na wjazd do amerykańskiej strefy okupacyjnej w Austrii.

Sekretarz osobisty b. premiera, Krapocs, aresztowany w Budapeszcie w ubiegłą środę, został zwolniony.

Ksiądz Balogh, b. podsekretarz stanu w prezydium rady ministrów, złożył do władz kościelnych podanie o przyjęcie go z powrotem w poczet czynnego duchowieństwa.

BERLIN, (PAP) — Jak donosi radio frankfurckie — władze amerykańskie cofnęły w stosunku do samolotów węgierskich zezwolenie na przeloty nad amerykańską strefą okupacyjną w Niemczech i Austrii.

Zakaz ten Amerykanie motywują odmowną odpowiedzią władz węgierskich na prośbę o zezwolenie na przelot nad Węgrami samolotów amerykańskiego towarzystwa lotniczego.

Rozłam wśród dyplomatów

WASZYNGTON, (PAP) — Spośród 8 dyplomatów węgierskich na placówce w Waszyngtonie 4 postanowiło pozostać w USA. Wśród nich znajduje się syn b. premiera Nagy.

BERN, (PAP) — Poseł węgierski w Szwajcarii, Ferenc Gordon wystosował do ministerstwa spraw zagranicznych telegram, zawiadamiający, że odmawia powrotu do kraju i posłuszeństwa nowemu rządowi.

Sesja Rady Bezpieczeństwa
w sprawie sił zbrojnych ONZ

NOWY JORK, (PAP) — Na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa — delegat amerykański Johnson, otwierając dyskusję nad sprawozdaniem komisji sztabów wojskowych, oświadczył, że rząd amerykański w pełni popiera wniosek o utworzenie tak potężnych sił zbrojnych ONZ, by mogły one przeciwstawić się wszelkim zakusom pogwałcenia pokoju.

Delegat amerykański dodał, że jeśli siły zbrojne ONZ mają działać skutecznie, to wszystkie państwa, należące do ONZ powinny udzielić im baz.

Przedstawiciel Belgii, van Langehove, zabierając głos w imieniu szeregu małych państw, wyraził zastrzeżenia wobec tego punktu sprawozdania, który zaleca, by siły zbrojne ONZ nie mogły być użyte przeciwko żadnemu z mocarstw, należących do Wielkiej Piątki.

Zdaniem Langehove, warunek ten jest sprzeczny z Kartą i zmierza do tego, by wielkie mocarstwa nie musiały podporządkowywać się jej przepisom.

Biedna Emma Goering
SKARŻY SIĘ
na niewystarczające pożywienie

LONDYN, (PAP) — Korespondent agencji Reutera, który odwiedził obóz w Augsburgu, gdzie internowane są żony b. dygnitarzy hitlerowskich — donosi, że Emma Goering uskarżała się na niewystarczające — jej zdaniem — odżywienie, składające się z kawy, zupy z makaronem i kartoflami, 150 grm chleba, sera i kartofli.

Z podobnymi skargami wystąpiła wdowa po „generalnym gubernatorze" — Franku.

Duńska brygada
okupacyjna w Niemczech

KOPENHAGA (PAP). W czwartek przekroczyły granicę duńsko-niemiecką zmotoryzowane czołówki brygady duńskiej, która pełnić będzie służbę w brytyjskiej strefie okupacyjnej. Główne siły brygady przybędą do Niemiec w końcu czerwca.

Nowi członkowie
Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy

PRAGA (PAP). W drugim dniu obrad międzynarodowej organizacji dziennikarzy w Pradze rozpatrywano dalsze zgłoszenia członków Węgier, Jugosławii, Filipin, Rumunii i Wenezueli.

Po oświadczeniu przewodniczącego Kennyona, iż wszystkie warunki statutowe zostały przez wyżej wymienionych kandydatów spełnione, zgłoszenia jednomyślnie zatwierdzono.

Przeciwko tym zgłoszeniom zaprotestowała pisemnie Jugosławia, ponieważ przewodniczący nie udzielił jej głosu do chwili zatwierdzenia jej członkowstwa.

W proteście tym delegaci jugosłowiańscy zwrócili uwagę na fakt, iż Jugosławia jest jednym z członków założycieli międzynarodowej organizacji dziennikarzy, biorących udział w zeszłorocznym zjeździe w Kopenhadze i wpłacających składki członkowskie, uważa więc zaprzeczenie jej praw członkowskich w międzynarodowej organizacji dziennikarzy za błąd, względnie nieporozumienie.

W dalszym ciągu obrad żywą dyskusję wywołała sprawa przyjęcia do organizacji hiszpańskich dziennikarzy emigracyjnych. Po około 2-godzinnej debacie i przemówieniu delegata Związku Radzieckiego, Zasławskiego, który wypowiedział się zdecydowanie za przyjęciem dziennikarzy republikańskiej Hiszpanii do międzynarodowej organizacji dziennikarzy — przystąpiono do głosowania, które rozstrzygnęło sprawę na korzyść dziennikarzy hiszpańskich. Większością 14 głosów przeciwko 6 zostali oni przyjęci jako równouprawnieni członkowie do międzynarodowej organizacji dziennikarzy. Uchwałę tę powitano oklaskami

Odroczenie konferencji
w sprawie kolonii włoskich

LONDYN (PAP). Rzecznik Foreign Office potwierdził oficjalnie wiadomość, że konferencja londyńska zastępców ministrów spraw zagranicznych w sprawie b. kolonii włoskich została odroczona. Odroczenie nastąpiło wobec stanowiska Związku Radzieckiego i Francji, iż najpierw wszyscy sojusznicy winni ratyfikować traktat z Włochami.

Hołd lotnikom polskim
oddaje minister brytyjski

LONDYN, (PAP) — Odpowiadając w parlamencie na zapytanie wiceadmirała Taylora w sprawie udziału lotników polskich w bitwie o Wielką Brytanię — minister lotnictwa Noel Baker oświadczył, że w walkach tych brały udział 2 polskie eskadry samolotów myśliwskich i 2 polskie eskadry bombowców. Poza tym 68 lotników polskich służyło w eskadrach RAF-u.

Według polskich źródeł, Polacy zestrzelili wówczas ogółem 203 samoloty nieprzyjacielskie.

— Jasne jest — dodał minister Noel Baker — że Polacy przyczynili się jeszcze znacznie bardziej do naszego zwycięstwa nad „Luftwaffe", a wszyscy członkowie RAF-u zgodnie uważają, że Polacy wykazali najwyższą waleczność.

Proces narastania świadomości

Literatura wspomnieniowa a nowe oblicze Polski

Minęły dwa lata od uroczystego zakończenia wojny. Moment, któremu towarzyszyło bicie w dzwony i twardy pomruk werbla, zrealizował wreszcie tęsknotę mas do pokoju i otwierał nadzieje lepszego jutra.

Wydarzenia, jakie my Polacy mamy poza sobą określają drogę rozwojową Polski na przestrzeni długich przyszłych lat: zniszczenie hitleryzmu i odzyskanie ziem piastowskich, niepodległość, uchylenie wiekowej krzywdy chłopa, nacjonalizacja przemysłu, utwierdzenie władzy obozu postępu w Polsce. Wraz z tym następuje penetracja zasad demokratycznych i idei socjalistycznej w naszym życiu.

Realizujemy wielkie hasła wypisane na naszych sztandarach. Po raz pierwszy od 55 lat powiedzieć możemy, że zamknął się pierwszy i bohaterski okres w dziejach PPS. Rozpoczął się jednak okres drugi, który wymaga od nas nie mniejszego natężenia sił. Okres ten cechuje przejście od walki podziemnej do budowy i od roli wydziedziczonych do pozycji gospodarzy od buntu i krwi do tworzenia i radości.

ŚWIADOMOŚĆ MUSI DORÓWNAĆ KROKU...

Przemiany, jakie zaszły a również nowe zadania i cele, wyprzedzają często nasze przygotowanie do nowych form życia. Świadomość wlecze się zazwyczaj w ogonie procesów historycznych. Zwłaszcza dzisiejsza historia przez ogrom swoich zmian i nowych celów przerasta ludzkie możliwości psychiczne i uczuciowe.

Nie ustaliła się jeszcze, nie okrzepła nowa psychika polska, psychika obywatela Polski ludowej. W tych warunkach na literaturze naszej spoczywają specjalne zadania. Oczywiście, na literaturze socjalistycznej, która rozumie i akceptuje doniosły sens zaszłych zmian.

Inteligencji piszącej: literatom i dziennikarzom, współpracującym z obozem reform w Polsce, przypada rola podpatrywania nowych objawów życia, ujawniania ideologicznego sensu wypadków, wyjaśniania i ukazywania nowych dróg, Słowo artystyczne głęboko i sugestywnie wnika w serca ludzi, chodzi tylko o to by było mądre, by związało się z drogą postępu.

ROLA LITERATURY

Pisarz socjalistyczny przez swe dzieło przyspiesza proces narastania świadomości socjalistycznej w Polsce, pisarz taki mobilizuje i potęguje socjalistyczną świadomość mas. Czy literatura rolę tę podjęła? Czy towarzyszy wiernie historii? Czy jest wielką mową wielkich wypadków? Niestety, nie zawsze.

Bezstronny obserwator przyzna, że tkwimy po uszy w literaturze wspomnieniowej lat okrutnej wojny. Terror hitlerowski, konspiracja, bohaterstwo naszego żołnierza na obczyźnie szukającego drogi do Polski, powstanie warszawskie, odzyskanie wolności — oto bezsprzecznie wielki lecz nie wystarczający już dzisiaj krąg w którym obraca się, naszą literatura.

A ileż tematów niepodjętych. Reforma rolna, jej wykonanie, stosunek, do tego aktu chłopstwa, gospodarka nowych gospodarzy. Osiedlenie się 5 milionów rodaków na zachodzie. Wznoszenie przemysłu i udział w tym robotników. Odbudowa moralna człowieka. Zagadnienie drugiej emigracji. Walka z przerostami biurokacji i partyjnictwa. Wyjaśnienie istoty demokracji i t. d. i t. d.

Pisarz socjalistyczny musi podjąć te zagadnienia i to nie w sensie krzykliwej propagandy. Pisarz powinien mówić prawdę, gdyż tylko ta przekonywuje.

Grzegorz Timofiejew

W paru słowach

— Ambasador Francji w Kairze, Gilbert Arvengas, powiadomił premiera Nakrasziego o definitywnej odmowie rządu francuskiego w sprawie pozwolenia na lądowanie krążownika egipskiego „Emira Frawzia" w porcie Tunisu.

— Robotnicy piekarscy okręgu paryskiego postanowili kontynuować strajk.

— Francuska Rada Ministrów zakomunikowała w związku z alarmującymi pogłoskami o możliwości dewaluacji franka co następuje:

„Prezes Rady Ministrów zaznacza osobiście, że nie ma mowy o dewaluacji franka i zaprzecza energicznie wszystkim wiadomościom tego rodzaju. Ostrzega kraj przeciwko rozpowszechnianiu wiadomości nie mających żadnego uzasadnienia".

— Lotnicze linie komunikacyjne Argentyny postanowiły przedłużyć zasięg lotów do Madrytu i Rzymu.

— JEROZOLIMA. Wybuchła niewielka mina w pobliżu głównej kwatery RAF, w związku z czym zarządzono ostre pogotowie. Dotąd brak wiadomości o jakichkolwiek ofiarach.



Pokaz uczciwości

Dawno już nie zachodziłem do baru kawowego „Pod kołderką", którego właściciel, ob. Jakub Pierożek, żalił mi się na ulicy na zastój w interesie — i w ogóle. Konsumcja wynalezionych przez niego lodów „perłowych" ostatnio bezprzykładnie zmalała i gdyby nie poparcie grupy wybitnych przedstawicieli prywatnej inicjatywy, którzy z słynnego pokoiku na półpięterku zrobili sobie swój lokal klubowy, życie „Pod kołderką" zamarłoby zupełnie.

Pragnąc być zawsze au courant inicjatywnego ruchu gospodarczego, wstąpiłem tam wczoraj na pół czarnej.

— Z nieba-ś nam Redaktor zleciał! — zawołał podnosząc się na mój widok ob. Kośmidrowicz. — Pierożek, do jasnej cholery, — większą kolejkę lodów, albo dawaj lepiej od razu całą półlitrówkę! A pod nie — łososiowe ciasteczka! Ideję wielką odkryliśmy i aż nas pali, żeby kto inny nas nie uprzedził. Siadaj Redaktor, pogadamy.

Kiedy Pierożek zjawił się z wódką i zakąskami na tacy, Kośmidrowicz, mocno przejęty, znów najechał na niego:

— Cóż ty tu z półlitrówką pchasz się, kiedy mówiłem wyraźnie — całą przynieś! Wielka ideja domaga się całego oblania, a nie kapaniny! A na zakąskę podobnież śledzik miał być, a nie ta obrzydliwa łososina, bez kropli octu i tej świętej cebulki!

Elokwencja Kośmidrowicza i mocno pałające spojrzenie klubowców zdradzały, że podlewanie wielkiej idei rozpoczęto już przed moim przyjściem. Z trudem wymówiłem się od picia, motywując to wielkim upałem.

— Zabawny Redaktor jesteś! Wiadomo, że nic tak nie pomaga na największy upał, jak odpowiedzialna porcyjka „Perełki", która w zimie grzeje, a w lecie chłodzi! Ale o wiele Redaktor nie chcesz, może się obejść.

— Czy to jest ta wielka idea, o której pan mówiłeś? — spytałem

— Nic podobnego! Picie na upał, to jest już ideja starożytna i ja jej nie wymyśliłem. O co innego nam chodzi!

Mówiąc to, stary działacz wyciągnął z kieszeni numer „Życie Warszawy" i wskazał mi palcem na rubrykę zatytułowaną: „Gdzie jest najtaniej".

— Znasz to Redaktor?

Oczywiście, rubrykę tę znałem. „Życie Warszawy" zamieszcza w niej od czasu nazwiska „rzetelnych kupców", nadsyłane przez czytelników i drukowane na ich wyłączną odpowiedzialność. W związku z tym, przeprowadza redakcja również odpowiednią ankietę. W jednej z odpowiedzi wyczytałem nawet zdanie, które utkwiło mi w pamięci: „Ważniejszym jest pokaz dobra, niż piętnowanie zła. Dlatego najlepszym środkiem, prowadzącym do radykalnych zmian stosunków na lepsze, jest i będzie pokaz uczciwości".

— „Rozpracowaliśmy te ideję w taki sposób, żeby w narodzie zachwyt wzbudzić, a i samemu na tem nie stracić — objaśnił mnie Kośmidrowicz. — Listy już są napisane i akurat mieliśmy je do bitkowego organu odesłać, kiedyżeś się sam Redaktor napatoczył. — A więc ja, sam, własnoręcznie podpisany, Jan Kośmidrowicz, klnę się i zaświadczam, jako najuczciwszy i najświętszy kupiec w Polsce i w całej Łodzi — mieście jest ob. Rypka, właściciel sklepu spożywczego na Wólczańskiej! Rypka znowuż się podpisuje, że najczystszem patronem łódzkiego handlu incjatywnego jest ob. Jan Kośmidrowicz, grosista, robiący w zbożu, podobnież w innych murowanych artykułach. Jakób Pierożek zaświadcza uroczyście, jako ob. Przemysław Szabrowicz jest rodzonym pokazem uczciwości handlowej, a Szabrowicz — apiać to powtórzy i napisze o Pierożku, właścicielu baru kawowego i drugiem młodem Edisonie lodów perełkowych, z którego Film Polski przedstawienie odrobi ze śpiewami i tańcamy.

I na cóż wam to? — spytałem zadziwiony.

— Żeby się zabezpieczyć przed Specjalną Komisją, której po tym nie powinno postać w głowie nachodzić podobnież wydrukowany „pokaz uczciwości"! Bo spać nam ona, ta zmora, nie daje! Na członków nas przyjąć do tej Komisji nie chcieli, ale drukowane słowo i wzruszający głos obywatelski uszanować muszą! Ideja jest wielka i odpowiedzialna, pod którą wypić warto i myślę, że teraz i Redaktor, jako obywatel już na duchu skrzepiony, wypić się jednego nie odkażesz!

KIEŁ

„Święto morza" zgromadzi 40 tys. ludzi

Spływ kajaków, popularne pociągi oraz indywidualne zniżki

Jak corocznie tak i w roku bieżącym, Liga Morska urządza dn. 29 czerwca w skali ogólnopolskiej obchód „Święta Morza".

Z inicjatywy Zarządu Głównego Ligi Morskiej powołany został Główny Komitet Wykonawczy „Święta Morza". Dla ułatwienia dojazdu do Szczecina, Min. Komunikacji uruchomi 13 pociągów popularnych. Opłata w tych pociągach będzie obniżona do 50 proc. ceny biletu normalnego. Pociągi wyruszą z Bydgoszczy, Poznania, dwa z Warszawy, Krakowa, dwa z Katowic, Chorzowa, Wrocławia, dwa z Łodzi, Kielc i Częstochowy, Lublina i Radomia i ogółem zabiorą 22.500 osób.

Oprócz pociągów zbiorowych Min. Komunikacji przyznało 15.000 indywidualnych kart uczestnictwa, które upoważniają do przejazdu ze zniżką 50 proc. pociągami normalnymi kursującymi do wszystkich miejscowości nadmorskich, położonych najwyżej w odległości 20 km od wybrzeża. Karty ważne będą przez 6 dni. Posiadacze kart indywidualnych w żadnym wypadku nie bądą mogli korzystać z pociągów popularnych.

W Szczecinie i innych miastach nadmorskich przygotowano odpowiednią ilość kwater dla uczestników uroczystości, przybywających pociągami popularnymi, jak również dla korzystających ze zniżek indywidualnych.

Związek Pracowników Spółdzielczych organizuje w ramach „Święta Morza", spływ kajaków z Warszawy do Bydgoszczy. Kajakom towarzyszyć będą dwa statki pasażerskie. W drodze przewidziane są dłuższe postoje w Płocku, Toruniu i Włocławku. Koszt spływu, trwającego dziesięć dni obliczony jest dla uczestników na 2.000 zł.

Studniowa wystawa

Z czym wystąpi Wrocław w 1948 r.

W przyszłym roku, w dniu Święta Zwycięstwa 9 maja, zostanie uroczyście otwarta we Wrocławiu wielka Wystawa Ziem Odzyskanych, połączona z wystawą historyczną i masowym zjazdem Polonii zagranicznej.

W zakresie gospodarczo - społecznym wystawa da obraz trzyletniego dorobku naszego na Ziemiach Odzyskanych. Punktem centralnym olbrzymiej tej imprezy, będzie „Hala tysiąclecia", budowla, posiadająca największą na świecie kopułę. Tu pomieści się również wspomniana wyżej wystawa historyczna, nad której przygotowaniem pracuje już od wielu miesięcy grupa uczonych historyków, pod kierownictwem profesora uniwersytetu wrocławskiego Olszewicza i prof. Waleczyńskiego.

Wystawa potrwa 100 dni. W tym okresie odbędą się we Wrocławiu liczne krajowe kongresy i zjazdy.

Interpelacja w kanadyjskiej Izbie Gmin

w sprawie zatrudnienia Polek

OTTAWA. — W izbie Gmin miała miejsce ożywiona dyskusja w sprawie imigracji stu młodych Polek, zwerbowanych w Niemczech przez posła liberalnego w Quebec, Ludger Dionne, celem zatrudnienia ich w przędzalniach należących do Ludger Dionne'a.

Przywódca socjalistów, Coldwell, wystąpił z ostrą krytyką rządu, który udzielił zezwolenia na werbunek, podkreślając, że warunki pracy ustalone przez Dionne są w gruncie rzeczy równoznaczne z niewolnictwem, gdyż Polkom narzucono kontrakt dwuletni, przy bardzo niedostatecznym wynagrodzeniu.

Coldwell podniósł, że daleko właściwiej byłoby, gdyby imigracja kierowana była przez samych uchodźców i żeby przemysłowcy nie byli dopuszczeni do rekrutowania sił roboczych na własną rękę.

Minister pracy oświadczył, że polityka rządu jest zgodna z ustawodawstwem, dotyczącym werbowania sił roboczych i podkreślił, że wynagrodzenie przyznane polskim robotnicom przez Dionne'a nie jest niższe od minimalnej stawki ustalonej przez rząd w Quebec.

Polsko-austriacka umowa handlowa

WARSZAWA (PAP). W dn. 3 czerwca r. b. podpisana została umowa handlowa polsko-austriacka na okres od 1 sierpnia 1947 r. do 31 lipca 1948 r. oraz protokóły dodatkowe na okres przejściowy.

Umowa przewiduje po stronie polskiej eksport węgla, ryb, nasion i innych artykułów na sumę około 9 milionów dolarów, w zamian za dostawy maszyn, instalacji i aparatów dla górnictwa, hutnictwa i innych przemysłów, jak również dostawy artykułów technicznych, następnie magnezytu, grafitu, talku, kos i niektórych maszyn dla rolnictwa oraz za inne świadczenia.

Podpisana umowa zapoczątkowuje regularną wymianę polsko-austriacką, opartą na stałych podstawach i zgodną z tradycjami gospodarczymi oraz uzupełniającymi się interesami obydwu krajów.

Ilość węgla przewidziana umową wynosi 600 tysięcy ton. Nowa umowa zapoczątkowuje nowy w warunkach polskich rodzaj eksportu, t. j. eksport ryby morskiej (dorsza) o wartości 700 tysięcy dolarów rocznie.

Wartość importu towarów z Austrii do Polski oceniona jest w umowie na około 5 milionów dolarów, resztę zaś potrzebną na pokrycie polskiego eksportu stanowią ze strony austriackiej inne świadczenia.

460 tysięcy litrów wód gazowych

miesięcznie wypijają mieszkańcy Łodzi

Mimo, że brak wody w Łodzi daje się we znaki niejednemu mieszkańcowi naszego miasta, że musi on dźwigać wiaderko wody z Piotrkowskiej na Gdańską czy Wólczańską, to pragnienie może zawsze zaspokoić w pierwszym napotkanym kiosku czy sklepiku. Z nastaniem upalnych dni, kiedy straciła swą popularność herbata, a nawet czarna kawa, woda bezapelacyjnie króluje na wszystkich kawiarnianych stolikach i ladach sklepowych.

Nie martwi nikogo i nie zastanawia w chwili pragnienia przysłowiowe uderzanie do głowy, ani stosunkowo wysoka cena zawartości niewielkiej, dobrze zabezpieczonej butelki, bo woda gazowa nie szkodzi na żołądek po najbardziej niedobranym nawet menu.

Jak wygląda produkcja tego wspaniałego nektaru?

CUKIER, WODA I TROCHĘ CO_2

W jednej z większych wytwórni łódzkich wód gazowych Powszechnej Spółdzielni Spożywców nie odczuwa się letniego skwaru. Duże, widne lub ponure sale wypełnia słodkawy zapach syropu. To w kotle rozpuszcza się cukier. Następnie oczyszcza się go, miesza z barwnikami i już zaprawa do lemoniad i oranżad gotowa.

Jedna, niezbyt nawet skomplikowana, maszyna to właściwie całe mechaniczne urządzenie wytwórni. — Pompa ssąco-tłocząca doprowadza zwykłą wodę — do filtrów, skąd przedostaje się ona do kotła zwanego saturatorem w którym następuje wymieszanie wody z kwasem węglowym doprowadzonym do tegoż saturatora przez gumowe rurki. Gotowa już woda sodowa przeprowadzana jest do t. zw. obciągarki tj. maszyny, która napełnia butelki czystą wodą sodową, względnie lemoniadą, o ile obsługujący maszynę robotnik, doprowadzi pociągnięciem „rączki" znajdującej się w innym naczyniu zabarwiony syrop. Butelki natychmiast zamyka się, aby za chwilę po nalepieniu etykiety wstawić do skrzyni i odesłać do sklepu.

BUTELKI I TYLKO BUTELKI

Specjalne urządzenie posiada umywalnia, gdzie butelki pochodzące ze zwrotów moczy się w ciepłej wodzie, odkleja etykiety, nakłada na mechaniczne szczotki, które dokładnie szorują każde z osobna naczynie, po czym płucze się je na mechanicznej płuczce.

Praca przy myciu butelek jest zmechanizowana. Jednakże robotnik obsługujący maszynę, bierze każdą z osobna butelkę do ręki przegląda i odstawia. Jeśli we wszystkich wytwórniach wód gazowych przykłada się tyle uwagi do mycia butelek co w PSS możemy być spokojni, że napój otrzymujemy w stanie nie budzącym wątpliwości.

PSS nie napełnia również syfonów. Przed wojną już zostało wydane zarządzenie zabraniające używania syfonów, ponieważ nie są one zbyt higieniczne, a często nie oczyszczone wewnątrz przez długi okres czasu psują smak i wartość płynu.

460 TYS. LITRÓW

Rola wytwórni ogranicza się więc do mieszania wody z dostarczanym przez specjalne wytwórnie, kwasem węglowym i syropem, to też produkcja tego artykułu jest wysoka i potrafi zaspokoić potrzeby tak wielkiego miasta jak Łódź.

W Łodzi reprezentowane są wszystkie trzy sektory przemysłu na odcinku wód gazowych. Sektor państwowy zrzesza wytwórnie wielkie jak np. dawniej Keilicha, prywatny drobne, dość liczne na ogół firmy, oraz spółdzielczy reprezentowany jest przez wzorową, według wszelkich wymagań higieny utrzymaną wytwórnię PSS.

Wszystkie te wótwórnie w ciągu maja wyprodukowały ponad 460 tys. litrów wód gazowych.

Ad.

Kardynał Gryffin w Łowiczu

ŁÓDŹ, (PAP). — Wyjątkowo wspaniale wypadły doroczne uroczystości Bożego Ciała w Łowiczu,a szczególnie procesja, w której udział wzięła ludność okolicznych wsi w strojach regionalnych. Do Łowicza przybyły liczne wycieczki z Warszawy i Łodzi.

Procesji, która obeszła ołtarze, ustawione na Starym Rynku, przyglądały się tłumy wycieczkowiczów i miejscowej ludności. W procesji wziął również udział — przybyły do Polski — prymas Anglii kardynał dr. Gryffin w towarzystwie ks. biskupa Choromańskiego.

Uroczystości Bożego Ciała rozpoczęły tradycyjne „Dni Łowicza", trwające od 5 do 12 bm. W programie „Dni" przewidziano szereg imprez regionalnych, otwarcie wystawy miejscowego przemysłu ludowego oraz zwiedzanie parku w Arkadii i muzeum w Nieborowie.

Ciekawy eksperyment chirurgów

Oko skazanego na śmierć przeszczepiono ślepcom

W jednym ze szpitali amerykańskich dokonano ostatnio ciekawej operacji, mianowicie rogówkę oka skazanego na śmierć zbrodniarza podzielono na dwie części i przeszczepiono do oczu dwóch ślepców. Lewe oko skazańca nie mogło zostać wykorzystane, ponieważ było uszkodzone podczas bójki. Rezultat operacji będzie wiadomy dopiero po pewnym czasie. Chirurdzy jednak, którzy dokonali tego oryginalnego zabiegu pełni są najlepszych nadziei i twierdzą, że młodszy z pacjentów — 40 letni mężczyzna — będzie napewno widział na jedno oko. Większe wątpliwości mają co do drugiego, który liczy już przeszło 70 lat, jednak że przypuszczalnie, jeśli nie będzie widział normalnie, to w każdym razie odróżni światło od cienia i kontury przedmiotów.

Skazaniec, młody elektrotechnik, karany już kilkakrotnie za bandytyzm był powiadomiony o mającej nastąpić po jego śmierci operacji, na którą przystał ,prosząc tylko, by oko jego ofiarować niewidomym mężczyznom, a nie kobietom, gdyż — jak twierdził — kobiety złamały mu życie i sprowadziły na złą drogę, która doprowadziła go do krzesła elektrycznego.

Czytelnictwo wzrasta

55 bibliotek samorządowych w woj. łódzkim

Dotychczasowe prace nad stworzeniem odpowiedniej sieci bibliotek samorządowych doprowadziły do stworzenia i uruchomienia 55 bibliotek, z czego 14 powiatowych, 16 miejskich i 25 gminnych z liczbą ponad 61 tys. dzieł. Dużą pomoc w akcji bibliotecznej wykazało Ministerstwo Oświaty, które w roku ubiegłym udzieliło bibliotekom w woj. łódzkim subsydium w formie książek wartości 2.500.000 zł, a w roku bieżącym dalsze subsydium w formie 170 książek dla każdej z istniejących bibliotek. Jeżeli chodzi o fundusze na cele bibliotek, które sięgają ogólnej sumy ponad 9 milionów zł, to złożyły się na nie poza dotacjami Min. Oświaty, m. in. dotacje samorządu — 1.850.000 zł, ofiary społeczeństwa, zebrane w „Tygodniu książki"— 3.400.000 zł i dotacje władz szkolnych — 1.100.000 zł.

Obecnie nad bibliotekami większą opiekę roztoczą Rady Narodowe. Wojewódzka Rada Narodowa preliminowała w tym roku 1 milion zł na zakup książek i subwencjonować będzie wojewódzki kurs dla bibliotekarzy. Również Terenowe Rady Narodowe preliminowały na zakup książek po ok. 100 tys. zł.

DNIA 1. VI. 47 ROKU ZMARŁA PO KROTKICH CIERPIENIACH

Ś. † P.

Dr med.

Sobolewska-Piotrowska Ludwika

PRZEŻYWSZY LAT 56

DZIĘKI WYBITNEJ INDYWIDUALNOŚCI POZOSTAWIŁA PACJENTÓW UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ W NIEUTULONYM ŻALU.

LEKARZE I PERSONEL ADMINISTRACYJNY ORAZ APTEKI OBWODU WIDZEW.

Łowienie dzikich zwierząt

przestało być dochodowym zajęciem

Agenci, trudniący się skupem dzikich zwierząt, ptaków i gadów, ktróe dostarczali z grubym zyskiem europejskim i amerykańskim ogrodom zoologicznym, przeżywają teraz okres posuchy materialnej, musieli bowiem odpowiedzieć odmownie na wszystkie zamówienia, dotyczące węży i małp.

Przyczyna tego faktu leży w ogólno - światowym kryzysie głodowym. Myśliwi malajscy nie przynoszą swych łupów do agentów, lecz po prostu sprzedają je na najbliższym rynku. Ustaliła się już dokładna cena na olbrzymie pytony, których mięso jest szczególnie miękkie, i które Malajczycy jadali już w dość odległej przeszłości podczas klęski głodu, spowodowanej deszczem. To samo dotyczy małp, których smak przypomina podobno dziczyznę. Małpy są jednak drogie i tylko wybrańcy mogą sobie pozwolić na rosół z orangutanga, lub potrawkę z szympansa. Słabe zbiory ryżu w Chinach nie wróżą rychłej poprawy sytuacji, to też agenci z Singapore stracili już nadzieję na grube zyski i stopniowo zaczynają się imać innych zajęć.

Czytajcie Prasę Socjalistyczną



78)

Rzucał mi w twarz tę obelgę w obecności załogi, wołając, że wszystkie Francuzki to ulicznice i że tylko taki człowiek, jak on, umie je ujarzmić. Majtkowie nie mogli uskarżać się na nudy. Publiczne sceny małżeńskie stanowią chyba nielada atrakcję na transportowcu! Tylko szef mechaników nie uważał wystąpień mojego męża za zabawne i odważył się powiedzieć mu to otwarcie. Był to poczciwy staruszek z Korfu... Posłałam stąd pudełko słodyczy dla jego dzieci...

— Punkt kulminacyjny całej historii rozegrał się w cieśninie Messyńskiej między szlakami prowadzącymi do Marsylii i Gibraltaru. Zwracając się na wschód, by minąć wyspy Liparyjskie od południa i przepłynąć koło Palermo, w chwili ostatecznego poniechania trasy, prowadzącej do Francji, mój małżonek dostał istnego ataku szału. Jąkając się, z ustami pełnymi piany, pokazywał mi morze, wrzeszcząc, że znajdujemy się o 500 mil od Marsylii i że on nigdy nie zwróci mi wolności... Cała załoga patrzyła na niego w osłupieniu. Tym razem nikt się już nie śmiał... Ludzie zaczynali obawiać się o własną skórę, widząc, że statek znajduje się w rękach szaleńca, furiata, zakażonego nienawiścią. Cały był okryty potem, dusił się i charczał, naprawdę o mało nie czułam litości nad nim. Pokazałam mu oddalające się za nami białe domki Reggio i rzekłam spokojnie:

— Jeśli w drodze powrotnej będę się jeszcze znajdować na twoim statku nie przepłyniesz przez cieśninę: wpierw zabiję cię!

Proszę mi wierzyć, że uspokoił się natychmiast. Wiedział doskonale, że byłam w stanie spełnić tę obietnicę. Ludzie, którzy nienawidzą się, znają się wzajemnie do głębi: jest im to potrzebne, by krzywdzić się nawzajem... Od tej chwili role zmieniły się. Mój mąż brawurował jeszcze, ale widziałam, jak nęka go nienawiść i strach przede mną... Przybywszy do Cardiff nie zamknął mnie w kajucie, tak, jak to obiecywał, ale ignorował mnie kompletnie. Widocznie miał nadzieję, że zniknę sama i w ten sposób oszczędzę mu kompromitacji przed załogą. Ale nie miałam zamiaru tego uczynić. Przysięgłam sobie, że doprowadzę go do tego, że sam dowiezie mnie do bulwaru... I dopięłabym swego!

— Z położenia statku w momencie nadania wezwania o ratunek można wnioskować, że miał zamiar dowieźć panią do Bordeaux — rzekł Renaud. — Gdzie właściwie złapała was burza?

— Zdaje mi się, że przy Belle-Ile. Stało się to tak nagle, że mój mąż stracił głowę. Miałam jeszcze co do niego jedno złudzenie: wierzyłam, że jest prawdziwym marynarzem. Ja sama, będąc dzieckiem pływałam na kabotażniku z moim ojcem, więc znałam się trochę na ludziach morza. Po upływie niespełna godziny wiedziałam już, co mam o nim myśleć: gdy tylko sytuacja stała się poważna, zaczął biegać po statku krzycząc i przeklinając załogę. Rzucał dwadzieścia zwariowanych rozkazów jednocześnie. Ludzie wzruszali ramionami, nie patrząc nawet na niego. Teraz z kolei ja zaczęłam się bawić. Przy każdej opadającej fali wołałam do nich, że bez wątpienia utoną wszyscy, że statek zostanie strzaskany, że szalony kapitan sam powrzuca ich do morza. I mnie także ogarnęło jakieś szaleństwo: był to atak zimnicy, który powalił mnie wraz z pierwszą kroplą deszczu. Miałam czterdzieści stopni gorączki i trwałam ciągle na pokładzie, którego za nic w świecie nie chciałam opuścić. Gdy maszt złamał się, zaczęłam klaskać z radości!

(D. c. n.)

SPORT

Lekkoatleci w walce z przestrzenią i wiatrem

Prywer ŁKS rzucił kulą 14.43

Wczoraj po południu na stadionie KP Zjednoczone odbyły się zawody lekkoatletyczne, zorganizowane staraniem HKS łódzkiego. Niestety z zapowiedzianych zawodników stawili się tylko harcerze z Bydgoszczy. Zawód natomiast sprawili lekkoatleci Krakowa, Chorzowa i Grudziądza.

Poza wynikiem 14,43 m., osiągniętym przez zawodnika ŁKS Prywera w pchnięciu kulą, na ogół wyniki były słabe, co należy tłumaczyć złym stanem bieżni i skoczni oraz wiatrem, utrudniającym pracę zawodnikom w sprintach i skoku wdal.

Rewelacyjnie zapowiadająca się „setka" mężczyzn miała stać się tylko pojedynkiem Buhla i Jaraczewskiego, ale ponieważ zawodnik AZS-u został w dołkach i zrezygnował z walki, bieg ten zakończył się łatwym zwycięstwem 19-letniego zawodnika z HKS-u bydgoskiego.

Na marginesie... startów należałoby nadmienić, że w Łodzi nie ma odpowiedniego pistoletu i zawodnicy startują tak, jak w końcu ub. stulecia, tj. na znak chusteczki.

Lipowski ograniczył się tylko do biegu w sztafecie 4 x 100 m, ale fatalne zgubienie pałeczki na zmianie z Jaraczewskim zmarnowało okazję do ewentualnego rewanżu Jaraczewskiego nad Buhlem.

Kuźmicki, który przed kilkoma dniami wrócił z obozu instruktorskiego z Czechosłowacji, gdzie nie miał czasu na specjalizowanie się w „swoich" konkurencjach, dobrze wypadł w trójskoku. Zawodnik ten w tej konkurencji w najbliższym czasie powinien przekroczyć 14 m.

Przyszłe uczestniczki obozu przed meczem lekkoatletycznym z Czeszkami nie mogły wykazać swojej formy ze względu na wspomniane warunki atmosferyczne. Z młodych zawodniczek dobrze zapowiada się wszechstronna Zakrzewska z HKS-u łódzkiego.

Pod adresem organizatorów należałaby się mała nagana za wpuszczenie niepotrzebnych widzów na boisko.

Wyniki techniczne zawodów:

100 m. panów: 1) Buhl (HKS Bydgoszcz) 11,4, 2) Białkowski (HKS Bydg. 11,7.

60 m. pań: 1) Moderówna (A. Z. S.) 8,2 sek., 2) Słomczewska (DKS) 8,4, 3) Nowakowa (DKS) 8,7.

1500 m.: 1) Nowak (HKS Bydg.) 4:22,6 sek., 2) Krzysiński (PKS) 4:24,7 sek., 3) Osiński (HKS Bydg.) 4:25,5.

Skok w dal: Kuźmicki (DKS) 6,29 m., 2) Pawłowski (DKS) 6,01 m.

Skok w dal pań: 1) Nowakowa (DKS) 4,64 m., 2) Peskówna (ŁKS) 4,59 m., 3) Zakrzewska (HKS) 4,19 m.

Pchnięcie kulą: 1) Prywer (ŁKS) 14,17 m. (poza konkursem 14,43 m.), 2) Grzelski (DKS) 13,09 m., 3) Kuźmicki (DKS) 11,98 m.

400 m.: 1) Buhl (Bydg.) 55,0 sek. 2 Wdowczyk (HKS) 55,2 sek., 3) Sysak (TUR) 56,9 sek..

Trójskok: 1) Kuźmicki (DKS) 13,31 m., 2) Pawłowski (DKS) 12,51 m., 3) Cerpisz 12,25 m.

Skok wzwyż: 1) Kuźmicki 169 cm., 2) Siemiontkowski (Bydg.) 164 cm.

Skok wzwyż pań: 1) Nowakowa (DKS) 135 cm., 2) Moderówna (AZS) 130 cm., 3) Pekówna (ŁKS) 130 cm., 4) Zakrzewska (HKS) 130 cm.

Sztafety: 4 x 100: HKS Bydgoszcz w składzie Białkowski, Nowak, Buczkowski i Buhl 46,2 sek., 2) HKS Łódź. Sztafeta AZS-u łódzkiego, która znalazła się na drugim miejscu, została zdyskwalifikowana za zgubienie pałeczki na ostatniej zmianie.

Sztafeta olimpijska: 1) HKS Bydg. 3:43,4 (Buhl, Białkowki, Buczkowki, Nowak), 2) HKS Łódź.

Publiczności około 1000 osób, co jak na stosunki łódzkie jest pokaźną ilością. (H. K.)

Uwaga zawodnicy gier sportowych

Podaje się do wiadomości wszystkich klubów, że zbiórka ŁOZPR. w dniu 8 czerwca o godz. 14-tej w kostiumach sportowych na boisku ŁKS.

ŁOZPR. bierze udział w Święcie WF i PW.

Kierownicy drużyn są odpowiedzialni za udział wszystkich zawodników. *ŁOZPR.*

Zebranie TUR-owców

W dniu 7 czerwca o godzinie 17-ej odbędzie się zebranie sekcji żeńskiej i męskiej sekcji piłki ręcznej RKS TUR. Zebranie odbędzie się na stadionie w Helenowie.

Na zebraniu będzie omawiana sprawa wzięcia udziału w święcie WF i PW.

Mimo zwycięstwa Widzew wypadł słabo

Widzew—TUR 4:1 (1:1)

Widzew: Uptas, Słaby, Wiernik, Nowak, Stempel, Wochna, Wiernik II, Fornalczyk, Cichocki, Gbyl, Marciniak.

TUR: Drzewoski, Reich, Lewandowski, Kozłowski I, Sinczak, Wankaim, Smulik, Bomba, Goszko, Kozłowski II, Kraszewski.

Niewielka stosunkowo ilość widzów w sumie 2000 osób nie spodziewała się zapewne tak wysokiego poziomu w walce drużyn A-klasowych jaki zademonstrowały drużyny Widzewa i TUR-u.

Jesteśmy dalecy od optymizmu co do poziomu naszych drużyn A-klasowych, lecz należy stwierdzić, iż niejedno spotkanie rozgrywek o wejście do klasy państwowej stało bezsprzecznie na niższym poziomie. Obie drużyny pokazały w tym meczu swój lwi pazur, chociaż kondycyjnie obie drużyny były słabe w drugiej części spotkania. Jeżeli w tym wypadku zespół TUR-u okazał się bezwzględnie lepszym technicznie, to Widzew wykazał lepszą kondycję i ciąg na bramkę przeciwnika.

Drużyna TUR-u która zdolna jest do remisu z Centralną Szkołą Oficerską, sprawiła nielada niespodziankę kibicom Widzewa. Albowiem pierwsza połowa tego spotkania nie wróżyła w żadnym wypadku porażki TUR-u łódzkiego. Nieprzerwane ataki TUR-u jak i dobrze usposobiona w tym dniu obrona — nie pozwoliła na wydarcie sobie przewagi. Widzew był tym razem zespołem wyraźnie ustępującym technicznie. Zwłaszcza zagranie Smulika w 35 min. i dobicie głową Bomby, bez przesady należy zaliczyć do zagrań czołowych zawodników. W 4 minucie później Cichocki wyrównuje, strzelając po rzucie rożnym do bramki.

Stan 1:1 utrzymuje się do przerwy bez zmian.

Należy zaznaczyć, iż sędzia tego spotkania p. Pogodziński podyktował zbyt pochopnie rzut karny na bramkę TUR-u za, naszym zdaniem, dość wątpliwy foul, który w 29 min. Gbyl nie wykorzystuje.

Po przerwie tempo nieco słabnie, co jest wadą niejednych zawodów. Jak się okazało, oba zespoły są zdolne wydać z siebie maximum wydajności jedynie w pierwszej połowie. Mimo wszystkiego TUR gniecie dalsze 15 min., mając wyraźną przewagę nad zespołem Widzewa. W 8 min. Gbyl, mijając obrońcę TUR-u ostatnim wysiłkiem strzela, zdobywając prowadzenie dla swych barw. Robinsonada Drzewosowskiego nic w tym wypadku nie pomogła. Jedynie sędzia p. Pogodziński zbyt lekkomyślnie przeoczył poprzednio rękę Cichockiego i pozwolił na dalszą grę i strzał na bramkę. Od 22 min. gry Widzew zdobywa przewagę, której nie wypuszcza z „rąk" do końca spotkania.

30 min. w której Cichocki podwyższa wynik do 3:1 jest przełomowym punktem spotkania. Pomoc TUR-u cofa się do linii defensywnych nie opuszczając tych stanowisk do końcowego gwizdka. W tej minucie pada bramka, uzyskana przez Cichockiego, która zaważyła o losach spotkania.

Sędzia spotkania p. Pogodziński dopuszcza do zbyt ostrej gry, czego odzwierciedleniem jest gra „na kości".

W 5 minut później Gbyl ustala wynik dnia na 4:1, strzelając pięknie z voleya. W ostatnich minutach gry TUR widocznie ustępuje swemu przeciwnikowi, a zwłaszcza napad TUR-owców nie zamierza przeprowadzić jakiejkolwiek akcji.

Ze strony Widzewa na wyróżnienie zasługują w pierwszym rzędzie Gbyl, Fornalczyk i Marciniak. Zaś z TUR-u Kraszewski, Bomba i Goszczko. Smulik był zbyt mało zatrudniany i z tego powodu trudno wyrazić jest sąd o jego zdolnościach. Wankajm w pomocy jak zwykle pracowity i produktywny.

„wan"

Z życia OM TUR

Komenda Gwardii zwołuje na dzień 6 bm. (t. j. w piątek) o godz. 19-ej, w lokalu OM TUR — Koziny, ul. Letnia 3—5 — odprawę członków Gwardii. Obecność obowiązkowa. Dojazd tramwajami 3 i 10.

Życie partyjne PPS

Piątek, dn. 6.6. 1947 r.

Koło przy Państw. Fabr. Włók. Nr 2, ul. Jaracza 76, godz. 15,30, — tow. mgr. Kieler Józef.

Koło przy Łódzk. Zakł. Wyr. Papier, ul. Piotrkowska 238, godz. 15.30 — tow. Czajkowski Władysław.

Motorowe „Grand Prix" w najbliższą niedzielę

Najazd motocyklistów na Łódź

Na czoło imprez sportowych najbliższej niedzieli wysuwa się oczywiście motocyklowe Grand Prix Łodzi. W wyścigach zapowiedzieli swój udział czołowi motorzyści Polski. Jest to niewątpliwie wielką zasługą Łódzkiego Okręgowego Związku Motocyklowego, który ze swej strony nie szczędził wysiłku, by zademonstrować sport motocyklowy w jak najwyższym wydaniu. Miejmy nadzieję, że tym razem wszyscy awizowani zawodnicy zjawią się na starcie, gdyż organizatorzy posiadają pisemne zgłoszenia wszystkich kierowców. Jedynie pewne wątpliwości budzi start doskonałego Bruna. Motorzysta ten startuje w niedzielę w raidzie PKM — Warszawa. Mimo, że raid warszawski skończy się gdzieś około godz. 12-tej, to jednak wątpliwe jest, czy Brun zdecyduje się w tym samym dniu na start w Łodzi, będąc już solidnie zmęczonym ranną konkurencją.

Jeśli chodzi o pozostałych uczestników „Grand Prix" — wszyscy niemal zapowiedzieli swój przyjazd już w dniu dzisiejszym, by dokładnie zapoznać się z torem i dokonać ostatniego przeglądu maszyn przed niedzielnym startem. Impreza ta, jak już wspominaliśmy wywołała w kołach sportowych Łodzi zrozumiałe zainteresowanie. Tak bowiem mocnej obsady zawodów nie widzieliśmy dotychczas. Wszystkie niewątpliwie biegi w ramach „Grand Prix" cechować będzie zacięta walka, gdyż pomijając to, że startują asy naszego motocyklizmu, w każdym wyścigu startować będzie po czterech zawodników. Jeśli w poprzednich zawodach można było w mniejszym lub większym stopniu poczynić jakieś przypuszczenia, w sensie wytypowania ewentualnego zwycięzcy zawodów, to tym razem jest to znacznie trudniejsze.

Dla przykładu przejrzyjmy listę zawodników: Wikaryjczyk, Gburek, Srutowski SSM. Gdynia, Klimaszyk, Komin, Czarnecki, Kowalski Unia — Poznań, Pierwchala, Saneczník, SM Rybnik, — Jankowski Pogoń — Katowice, — Bonin, Buda, Śmigiel — Polonia — Bydgoszcz i Więcek, Krakowiak, Mucha DKS Łódź. Do tego dojdą jeszcze nazwiska zawodników warszawskich, być może na czele z Brunem.

Każdy z tych zawodników ma za sobą już pokaźną liczbę startów i zwycięstw. O wejście więc do finałowej rozgrywki decydować powinna przede wszystkim lepiej obronna taktyka jazdy, no — i oczywiście... odwaga, odgrywająca w wyścigach żużlowych dominującą rolę. *f.*

Kolegium Sędziów ŁOZPN

Komunikat oficjalny Nr 17

z dnia 4 czerwca 1947 r.

Pkt. 1. Obsada zawodów o mistrzostwo:

8.6. godz. 10.30, boisko ŁKS 2, Bieg — Unia (Skierniew.) — Olejnik.

8.6. godz. 10.30, boisko DKS, Milicyjny KS — TUR (Zd. Wola) — Janczyk.

8.6. godz. 10.30 boisko Zgierz, TUR (Zg) — TUR (Chojny) — Rzęsa.

8.6. godz. 18.—, boisko Aleksandrów, Zryw — TUR (Skierniew.) — Marciniak.

8.6. godz. 10.30, boisko Konstantynów, TUR — Włókniarz (Zg) — Pogodziński.

8.6. godz. 18.—, boisko Zd. Wola, KS „6" — PKS (Pab.) — Szperling.

8.6. godz. 18.—, boisko Sieradz, TUR (Sier.) — ZZK (Karsz.) — Trawkowski.

6.8. godz. 18.—, boisko Koluszki, ZZK (Kol.) — Skra (Bałuty) — Gryniewski.

6.8. godz. 18.—, boisko Głowno, OSP — Boruta (Zg) — Winiarski.

8.6. godz. 10.30, boisko Zjednocz., Centr. Szk. Ofic. I — PTC I — Górski.

8.6. godz. 8.30, boisko Zjednocz., Centr. Szk. Ofic. II — PTC II — Ekler.

8.6. godz. 10.30, boisko Wima, Widzew I — TUR I (Tomaszów) — Naporski.

8.6. godz. 8.30, boisko Wima, Widzew II — TUR II — Kaźmierczak.

8.6. godz. 10.30, boisko Podgórze, Podgórze — Płomień — Karpiński.

8.6. godz. 10.30 boisko Arko, Energia — Filmowiec, — Chronicki.

Pkt. 2. Wyznacza się na sędziów liniowych:

na zawody Centr. Szk. Ofic. — PTC — ob. ob. Krysiak i Werner,

na zawody Widzew — TUR ob. ob. Mike i Plewiński.

Pkt. 3. Prosimy o przybycie w dn. 12.6.47 godz. 18-ta do Sekretariatu Kol. Sędziów ŁOZPN sędziego kandydata kol. Piekarskiego i sędz. rzecz. kol. Sikorskiego Mariana i Kapczyńskiego Leonarda.

Dzień w Łodzi

Telefon : red. dyżurnego 257-94.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Czyńskiego (Rokicińska 53), Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), Rowińskiej - Koprowskiej (Plac Wolności 2), Stanielewicza (Pomorska 91), Sinieckiej (Rzgowska 51), Dancerowej (Zgierska 61).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś, o godz. 19 tragikomedia hiszpańska Ferdynanda do Rojasa „Celestyna". Głośna sztuka wystawiona jest w reżyserii L. Schillera w dekoracjach Wł. Daszewskiego, ozdobiona muzyką T. Kiesewettera z udziałem orkiestry Filharmonii Łódzkiej pod dyr. Edwarda Wejmana.

Młodzieży w wieku szkolnym nie przysługuje prawo wstępu na to widowisko.

TEATR TUR

Dziś, dni następnych o godz. 19 min. 15 arcydzieło polskiej komedii Al. Fredry „Śluby Panieńskie" w reżyserii St. Daczyńskiego, dekoracjach J. Kosińskiego. Udział biorą: B. Fijewska, J. Macherska, B. Sojecka, A. Bogucki, St. Łapiński, J. Pilarski, T. Woźniak.

TEATR KUKIEŁEK RTPD
ul. Nawrot 27

Codziennie widowisko zamknięte dla szkół, w niedzielę i święta o godz. 12-ej sztuka p. t. „Dziwny Doktór".

TEATR „SYRENA"
Traugutta 1

Ostatnie dni „Artyści" z piosenkami Z. Gozdawy i W. Stępnia w roli głównej A. Dymsza na czele zespołu „Syreny".

Pocz. przedst. o godz. 19.30. Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-tej. Tel. 272-70.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Gościnne występy ELNY GISTEDT

Dziś w dalszym ciągu piękna operetka w przekładzie L. Śliwińskiego z muzyką E. Kalmana „Księżniczka Czardasza".

Udział bierze cały zespół artystyczny, chór, balet i wielka orkiestra „Lutni" pod dyr. Z. Wiehlera.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102-a, a od godz. 17.30 w kasie teatru.

Uwaga! Jutro gościnnie wystąpi Elna Gistedt.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Ostatnie dni znakomita sztuka „Miasto w dolinie" J. Priestley'a Wkrótce premiera jednej z najzabawniejszych komedii G. B. Shaw'a „Żołnierz i bohater" w reżyserii J. Wyszomirskiego. z udziałem H. Bielickiej. A. Chronickiego, K. Dejunowicza, W. Łuczyckiej, D. Szaflarskiej, L. Tatarskiego i F. Żukowskiego.

KAWIARNIA-DANCING „Maskotka" ul. Piotrkowska 84. Występy artystów oraz koncert znakomitego jazzu B-ci Łopatowskich.

Piwo nie podrożeje

WARSZAWA (PAP). W związku z podniesieniem ceny wyrobów monopolu spirytusowego. elementy spekulacyjne samowolnie żądają wyższych cen za piwo. Butelka piwa jasnego dochodzi w niektórych wypadkach w sprzedaży detalicznej do 80 zł. zamiast 45 zł. jako ceny obowiązującej.

Państwowy Przemysł Fermentacyjny nie przewiduje żadnej zmiany cen piwa i dlatego też pobieranie wyższych cen za piwo jest niewątpliwie objawem spekulacji.

PODZIĘKOWANIE

Chór „Sopran" przy kościele Ojców Franciszkanów w Łodzi, Rzgowska 41-a, składa serdeczne podziękowanie Dyrekcji i Radzie Zakładowej Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr 6, za wypożyczenie ogrodu na urządzenie zabawy wraz z loterią w dniu 1. 6. 1947 r.

RADIO

Program na piątek, 6 czerwca 1947

6,00 Sygnał czasu. 6.05 Dziennik. 6.20 Gimnastyka. 6.30 Muzyka. 6,57 Sygnał czasu. 7.00 Muzyka. 7.15 Wiadomości poranne. 7.40 Muzyka. 8.30 Informacje. 8.40 Skrzynka PCK. 8.50 Aud. szkolna. 9.15 Informacje lokalne. 9,20 Przerwa. 14.00 Muzyka lekka. 14.30 Sprawy bieżące. 14.40 Kronika. 14.45 Koncert reklamowy. — 15,00 Słuchowisko dla dzieci. 15.30 Muzyka taneczna. 16,00 Dziennik. 16,12 Muzyka z płyt. 16.20 Pogadanka. 16.30 Aud. dla chorych. 16.45 — Pieśni St. Moniuszki. 17.10 Reportaż. 17.20 Wodewil radiowy. 17.50 — Koncert. 18.35 Aud. Związku Straży Pożarnych. 18.45 Aud. dla wsi. 18.55 Reportaż. 19.15 Aud. literacka. 19,25 Koncert fortepianowy. 20.00 Dziennik. 20.20 Aud. słowno - muzyczna. 21.45 „Radiowy Uniwersytet Ludowy". 22.00 Kwadrans prozy. 22.15 Audycja rozrywkowa. 23.00 Ostat. wiad. dziennika. 23.15 Program na dzień następny. 23.25 Koncert życzeń. 23.57 Program lokalny na jutro. Zakończenie audycji i Hymn.

REJESTRACJA DZIECI URODZONYCH W 1940 r.

Władze szkolne i miejskie wydały zarządzenie, by dzieci urodzone w 1940 r. były zarejestrowane w szkołach oznaczonych w wezwaniach do zapisu.

Przeto Ci rodzice i opiekunowie, którzy z winy roznosicieli nie otrzymali dotychczas imiennego wezwania, winni zgłosić się **niezwłocznie** do Oddziału Obowiązku Szkolnego przy ul. Piotrkowskiej 37 poprz. oficyna III p. w celu zarejestrowania dziecka urodzonego w 1940 r.

Niezastosowanie się do tego zarządzenia będzie karane.

KONCERTY

DZIŚ BACEWICZÓWNA I GÓRZYŃSKI W FILHARMONII

W programie utwory Piotra Czajkowskiego: Polonez z op. „Eugeniusz Onegin", Koncert skrzypcowy, Symfonia piąta.

Pozostałe bilety w kasie kina „Bałtyk".

Tydzien P.C.K.

Jutro kończy się trwający od dnia 1 bm. na terenie całej Polski doroczny „Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża".

„Tydzień PCK" miał na celu zmobilizowanie opinii publicznej dla spraw PCK, oraz zaznajomienie najszerszego ogółu obywateli z tym wszystkim, co stanowi treść działalności PCK, podejmowanej w imię obowiązku społecznego, celem złagodzenia skutków wojny.

Polski Czerwony Krzyż jest symbolem czynnego miłosierdzia. Zarówno w przeszłości, jak i obecnie prowadzi niezmiernie doniosłą akcję pomocy dla milionów poszkodowanych przez wojnę.

Czynne poparcie — to zapisywanie się na członków PCK i złożenie ofiary na cele tej instytucji do puszki kwestarza.

Czynne poparcie — to udział w rozpowszechnianiu informacji o tym wszystkim, co PCK zrobił, co obecnie robi i co projektuje na przyszłość dla dobra kraju.

PCK jest instytucją masową, ogarniającą swym zasięgiem miliony. Dotychczasowa liczba członków PCK jest liczbą znikomą wobec wzrastających potrzeb i w związku z tym rozszerzającej się ciągle działalności PCK.

Jeśli powiemy, że kilka milionów ludzi skorzystało i korzysta z pomocy PCK, to nie będzie to cyfra przesadzona. Ale pomagać trzeba stale, a nawet ramy tej pomocy znacznie rozszerzyć.

Potrzebne są na ten cel środki, których dostarczyć musi ofiarność społeczna.

Wiemy wszyscy, ile zdziałał w skali wszechświatowej Amerykański Czerwony Krzyż. Ale bratnia organizacja Czerwonego Krzyża w Ameryce z samych tylko składek członkowskich rozporządza rocznym kapitałem 114 milionów dolarów (niemal każdy obywatel Stanów płaci tytułem składki członkowskiej na rzecz Czerwonego Krzyża 1 dolara rocznie). Wprawdzie Ameryka jest bogata, a Polska biedna, lecz 10 zł. miesięcznie tytułem składki członkowskiej na rzecz PCK, te 10 złotych, które stanowią wartość jednego przejazdu tramwajem, lub 3 paczek zapałek, każdy obywatel może z łatwością wydzielić ze swego skromnego budżetu. A 10 złotych miesięcznie tylko przy 1 milionie członków PCK daje pokaźny fundusz pieniężny, który Polski Czerwony Krzyż przetworzy w produkcji humanitarnego czynu na setki utrzymywanych przez siebie zakładów leczniczych i opiekuńczych, na akcję pomocy poszkodowanym wojną, na pomoc leczniczą dla chłopa, robotnika i inteligenta pracującego, na pomoc dla dzieci itp.

„Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża" powinien potroić liczbę członków PCK, powinien zmobilizować wszystkich w rozpowszechnieniu celów i zadań PCK oraz czynnym ich poparciu.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprowizacji stosownie do okólnika Nr 91 Ministerstwa Aprowizacji — Departament Artykułów Przemysłowych i Polityki Rozdzielnictwa z dnia 30.9. 1946 roku — podaje do wiadomości przedsiębiorstw oraz instytucyj państwowych, samorządowych, spółdzielczych i innych, iż posiada na składzie szereg opakowań po towarach UNRRA, jak: beczki, worki jutowe i płócienne różnych rozmiarów, skrzynie, torby impregnowane, torebki oraz pudełka.

Przedsiębiorstwa czy instytucje, reflektujące na kupno powyższych opakowań, proszone są o składanie odnośnych podań w Wydziale Aprowizacji **do dnia 10 czerwca rb.** włącznie.

Bliższych informacyj udziela Wydział Aprowizacji Zarządu Miejskiego, ul. Wólczańska Nr. 18, pokój 257.

Łódź, dnia 3 czerwca 1947 r.

Zarząd Miejski w Łodzi.

Odczyty

Instytut Naukowy Organizacji i Kierownictwa Oddział w Łodzi zawiadamia, że dnia 7 czerwca o godz. 17-ej w lokalu Naczelnej Organizacji Technicznej przy ul. Piotrkowskiej Nr 102 odbędzie się odczyt rektora U. Ł. prof. dr. Tadeusza Kotarbińskiego p. t. „Możność i realizacja".

* * *

W lokalu Ligi Kobiet, ul. Andrzeja Nr 1 w sobotę, dnia 7 czerwca 1947 roku o godzinie 18-ej — Sędzia M. Superson, wygłosi z ramienia Komisji Popularyzacji Prawa w Łodzi, referat p. t. „O spółdzielczości i spółdzielniach".

OSTRZEŻENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Zarząd Nieruchomości ostrzega przed przyjęciem kwitów komornianych z numeracją od 016.151 — 016.200 (w tym około 17-cie kwitów wypełnionych), które zostały zgubione przez administratora Ob. Romanowskiego Stanisława. Jakiekolwiek wpłaty dokonane na wymienionych kwitach nie będą przez Zarząd Nieruchomości uznane.

Łódź, dnia 3 czerwca 1947 r.

Zarząd Miejski w Łodzi
Zarząd Nieruchomości.

(129 Z)

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót murarskich obowiązujący w ciągu okresu 6-ciu miesięcy od dnia zatwierdzenia cen przetargowych.

Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Wydziale Odbudowy przy ul. Piotrkowskiej Nr 64 pokój Nr 5, do dnia 14 czerwca 1947 r. do godz. 11-ej w kopercie należycie zamkniętej z napisem „Oferta na roboty murarskie obowiązujące w ciągu okresu 6-ciu miesięcy od dnia zatwierdzenia cen przetargowych".

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12-ej.

Szczegółowe informacje oraz kosztorys ślepy z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Odbudowy, Oddział Budownictwa przy ul. Piotrkowskiej Nr 64, pokój Nr 118.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości zł 10.000.— należy złożyć w Głównej Kasie Miejskiej przy ul. Roosevelta Nr 15, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 3 czerwca 1947 r.

Zarząd Miejski w Łodzi.

Redaktor naczelny:
ARTUR KARACZEWSKI — przyjmuje od godz. 12-ej do 13-ej.
SEKR. RED. — od godz. 10-ej do 11-ej.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"

NASZE TELEFONY:

Redakcja:		Administracja:	
Redaktor naczelny	130-46	Dyrektor admin.	257-93
Sekr. Red.	144-18	Sekretariat admin.	136-91
Redaktor dyżurny i redaktor działów	257-94	Prenumerata, kolportaż i kasa	261-93
Centrala	130-46	Ekspedycja i Dział ogłoszeń	256-37
		Rozdzielnia	272-57

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Kon ... Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy tylko artykuły zamówione. CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 10 zł. (poszukiwanie pracy — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr — szpaltę poza tekstem — 20 zł., w tekście - 30 zł. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

D—015941 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.